



Etyka a środowisko. Rozważania o etyce.

Liczne cytaty i moje rozważania na temat etyki pozwalają stwierdzić, że mądra miłość między ziemskimi istotami pozwoli nam zbudować nasz świat na nowo i powtórzyć nasze życie.

Liczne cytaty i moje rozważania na temat etyki pozwalają stwierdzić, że mądra miłość między ziemskimi istotami pozwoli nam zbudować nasz świat na nowo i powtórzyć nasze życie.

Etyka a środowisko

„Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszysz i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi.” (Ewangelia Jana 16:12-14)

Człowiek istnieje po to, „ by poznać prawa wszechświata, aby ukochał jego piękność i podziwiał jego ogrom”- Pico della Marandola

„Myśl jest przejawem energii Słońca” Bogdan Góralski

‘Nie o to chodzi by złowić króliczka ale by gonić go’ Agnieszka Osiecka

„Jeżeli chcesz człowieka unieszczęśliwić spełnij jego wszystkie marzenia”

„Przeznaczeniem każdej istoty jest dao - wieczna pogoń za szczęściem w harmonii ze światem” Bogdan Góralski

„Całe zło wynika z niewiedzy” Sokrates

„Zło istnieje po to aby docenić dobro” Heraklit z Efezu

„Znaczenie życia ludzkiego polega na doskonaleniu siebie. To wymaga mniej energii niż doskonalenie świata. Ulepszając siebie widzimy świat coraz doskonalszym” Bogdan Góralski.

„Najłatwiej i najpiękniej nie gnębić drugich, ale samemu nad sobą pracować, żeby być możliwie jak najlepszym ” Platon

„Rozumiej świat, kontroluj siebie” Tadeusz Kotarbiński

„Cierpienie jest nauką” Ajschylos

„Dla głupich nauczycielem jest nie słowo, lecz nieszczęście” Demokryt

„Społeczność ludzka trwa tylko przez sprawiedliwość. Wierzę, że nienawiści umilkną” Eliza Orzeszkowa

„Być po stronie biednych i niewykształconych – to pomoc im, by przestali być biednymi i niewykształconymi, a nie sprawienie, żeby zaczęli się czuć dobrze w tej sytuacji” prof.

Krzysztof Michalski

"I'm so glad that he let me try it again

Cause my last time on earth I lived a whole world of sin

I'm so glad that I know more than I knew then

Gonna keep on tryin'

Till I reach my highest ground...Whew!" Stevie Wonder Higher Ground

16 lutego 2012 o godzinie 3:05 roku nasza kotka Skradka odeszła do innego świata.

O tym, że te inne światy istnieją, dowodzę w dalszym ciągu niniejszego wywodu.

Czy kamień ma świadomość?

Trwająca wiele miliardów lat ewolucja materii doprowadziła do powstania na Ziemi (a może nie tylko?) życia i świadomości. Jeżeli takie małe nagromadzenie materii jak człowiek dysponuje świadomością to bardzo możliwe, że materia Kosmosu wykształciła w procesie ewolucji potężną nadświadomość. Jeżeli tak jest, to jesteśmy częścią tej nadświadomości, bo jesteśmy częścią tworzącej ją materii. W takim razie „Czy kamień ma świadomość?” zapytał mnie jeden z filozofów. Udzieliłem mu takiej odpowiedzi:

” Czy potrafimy odpowiedzieć na pytanie: „Co to jest świadomość ?”

Ja nie potrafię, ale domyślam się, że jest to wiedza, która mówi osobnikowi, jak się rozwijać , jak żyć. U ludzi ta wiedza jest przekazywana genowo i pozagenowo. Tak jest prawdopodobnie i u innych istot żywych. Życie jest procesem czerpania energii (w różnych postaciach) ze środowiska. Środowisko podtrzymuje świadomość, stwarzając jej odpowiednie warunki, albo też świadomość dopasowuje się do swojego środowiska.

Jak jest w świecie tzw. materii nieożywionej?

Taki kamień, na przykład, ten spotykany najczęściej na polach Polski północnej, skandynawski granit rapakiwi, jest tak naprawdę zbiorem minerałów powstałych w głębi Ziemi. Rozpalona płynna magma jest środowiskiem w którym „rodzą” się minerały. Magma stygnąc zaczyna krystalizować-tworzą się kryształy minerałów. Minerał to taki osobnik, który ma zawsze ten sam skład chemiczny i często tworzy kryształy. Tworzą się w środowisku magmowym tysiące różnych minerałów-kryształów. Każdy z nich ma inną, charakterystyczną postać i cechy. Każdy z nich ma wiedzę jak się rozwijać, jak rosnać ! Kryształy rosnać, czerpią energię (ciepło) i środki odżywcze (substancje mineralne) ze środowiska, a w sprzyjających warunkach środowiskowych potrafią urosnąć do ogromnych rozmiarów(kilka metrów)! Kryształy można unicestwić, roztopić je po prostu i zamienić znowu w płynną magmę! Gdzież wtedy podziwiała się ich wiedza umożliwiającą im ponowną krystalizację w sprzyjających warunkach?

Czy ta wiedza jest zawarta w środowisku, które tworzy kryształy, czy w nich samych?

Można powiedzieć ,że minerały żyją. Powstają z zarodków krystalizacji, rozwijają się rosnać, i umierają zamieniając się w inne formy. Są w stanie ,z tej samej materii, narodzić się ponownie, jeżeli trafią na odpowiednie środowisko. Powstaje więc pytanie, czy kryształy minerałów posiadające wiedzę jak żyć, mają nieśmiertelną świadomość, która umożliwia im reinkarnację? Czy kamień złożony z nieśmiertelnych minerałów posiada świadomość?”.

Heraklit z Efezu był zapewne pierwszym filozofem, który mówił o rozumie działającym we wszechświecie. Rozum, o którym mówił, jest wieczny jak świat: jest jego czynnikiem nieodłącznym. A jest jego czynnikiem najdoskonalszym, boskim .

Ten kamień jest przecież zapisem wiedzy o środowisku. Zapisem wiedzy o procesach, które doprowadziły do powstania minerałów, wyerodowania ich ze skał, powtórnyim zlepieniu (jeżeli są skałami osadowymi). Kamień jest taką kością pamięci o ziemskich procesach, którą może odczytać geolog, archeolog, którzy mogą odtworzyć te procesy kluczem swej wiedzy. Materia jest obrazem świadomości środowiska. Ono wie jak się rozwijać, czyli jest w nim zawarta świadomość. Czas może się powtarzać, tak jak mogą się powtarzać procesy gwiazdotwórcze, planetotwórcze. Życie może się powtarzać, jeżeli odtworzymy jego środowisko.

...według R.A.Schwaller de Lubicza starożytni Egipcjanie uważali wszechświat za jedną całość, której każda część była powiązana ze wszystkimi pozostałymi częściami. Ponadto wszechświat był dla nich całkowicie wypełniony świadomością, choć manifestowała się ona na różnych poziomach: to co uważa się za „materię” uznawane było za formę świadomości, a kategoria zwana „umysłem” to również manifestacja świadomości, lecz na wyższym poziomie .

Również fakt, iż w De Revolutionibus...powołuje się na Hermesa (czyli pisma hermetyczne) jako autorytet, stawia postać Kopernika w nieco innym świetle: pokazuje, że w gruncie rzeczy był on hermetystą. Aby udowodnić światu prawdziwość tradycji pitagorejsko-hermetycznej (która w Słońcu widziała przyczynę i źródło istnienia oraz widzialną reprezentację Boga) wykazał, w ściśle naukowy sposób, że właśnie Słońce a nie Ziemia zajmuje uprzywilejowaną pozycję w centrum wszechświata (za który ówczasie uważano Układ Słoneczny) .

Życie i katastrofy środowiskowe

Na Ziemi świat żywy reprezentowany jest przez liczne społeczności. Najliczniejsza jest gromada zmienno ciepłych owadów. Niektóre gatunki owadów tworzą bardzo liczne wspólnoty mające ogromne znaczenie dla stabilności środowiska przyrodniczego. Na jednego człowieka przypada około miliard owadów i ich istnienie warunkuje w ogromnym stopniu nasze życie. Co zrobilibyśmy bez pszczół zapylających nasze sady? Co zrobilibyśmy bez dżdżownic użyźniających nasze pola? Jak przeniesiemy je na saharyjskie pola uprawne, gdy nastąpi zmiana klimatu i przesuniemy do Afryki nasze siedziby? Można stwierdzić, że ludzkie trwanie jest uzależnione od istnienia innych gatunków ziemskiego ekosystemu a wyginięcie części tego ekosystemu może poważnie zagrozić istnieniu naszego gatunku i jego cywilizacji. Trzeba wiedzieć, że nagłe kataklizmy środowiskowe, prawdopodobnie klimatyczne, powtarzające się co sześćdziesiąt milionów lat, radykalnie redukowały liczebność populacji roślin i zwierząt na Ziemi. Najlepiej przystosowane do katastrofalnych zmian osobniki (lub te znajdujące się w korzystnej strefie środowiskowej) dawały początek rosnącym populacjom o nowych cechach. Proces ewolucji przebiegał więc od kryzysu środowiskowego do następnego

krzysu. Te wielkie wymierania obrazuje tzw. krzywa Johna Sepkoskiego .

Jak dowodzi moja praca o klimacie Ziemi , kryzysy klimatyczne powtarzają się, również współcześnie, w różnym natężeniu, co kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset lat i one również wpływają na ewolucję gatunków, w tym na ewolucję homo sapiens i jego cywilizacji.

Ewolucja człowieka i jego społeczeństwa

Przez procesy przystosowywania gatunków do zmieniającego się środowiska życiowego (cierpienie, stres jest procesem życiowym wywołującym dostosowywanie się organizmu do środowiska), natura doprowadziła min. do udoskonalenia mózgu człowieka i jego zachowań oraz do utworzenia społeczeństwa i cywilizacji homo sapiens. Ludzkie społeczeństwo zaś, przez swoje zespołowe działania, wyzwoliło człowieka spod całkowitego panowania natury. Można powiedzieć ,że nasz świat jest doskonały, ponieważ w procesie ewolucji dzięki plastyczności przyrody DOSKONALE się do niego przystosowujemy. Ludzkość wykształciła, uniezależniające od środowiska przyrodniczego, umiejętności produkowania żywności i wykorzystywania energii. Jednakże zmiany środowiskowe np. zmiany klimatu powodowały okresowo spadki podaży żywności co przekraczało czasami zdolności adaptacyjne populacji ludzi. Prowadziło to zróżnicowane grupy ludzkie, kierujące się instynktem (popędem), do wojen o tereny zasobne w żywność. Rozwój cywilizacji, w tym sposobów produkcji żywności przy wykorzystaniu zewnętrznych źródeł energii, pozwolił na skokowy rozwój populacji człowieka. Dzięki temu, oprócz natury, środowiskiem dla człowieka stało się społeczeństwo, zapewniające mu wszelkie potrzebne do życia środki i możliwości indywidualnego rozwoju. Wszelkie indywidualne działania człowieka w obrębie społeczności wynikają z naszej wiedzy o potrzebach zbiorowości. Wszelkie działania człowieka w środowisku przyrodniczym muszą wynikać z wiedzy o nim. Społeczeństwo przez rozwój specjalizacji osobniczej i wymianę informacji rozwija wiedzę potrzebną do panowania nad środowiskiem. Niezbędne stały się jednak nowe umiejętności służące wyłącznie zaspokajaniu potrzeb społecznych. Specjalizacja jest więc przystosowaniem do wymagań środowiskowych i gdy jest potrzebna to jest przez społeczeństwo nagradzana. Pieniądz wyraża skalę zapotrzebowania społecznego na daną działalność. Pieniądz jest więc kreowany przez społeczeństwo. Mierzy on zdolności przystosowawcze jednostki do społeczeństwa tj. mierzy jej zdolność do zaspokajania potrzeb społecznych (W ciągu życia twórcza jednostka zdobywa bogactwo. To społeczeństwo obdarza bogactwem jednostkę. Wróci ono przecież do społeczeństwa. Zdobyte w ciągu życia bogactwo powinno wystarczyć na godziwą emeryturę. Sprzedajmy więc społeczeństwu nasz dorobek-naszą firmę stworzoną podczas życia a zarobione pieniądze przeznaczymy na szczęśliwą i dostatnią starość). Wszelkie ludzkie działanie jest nastawione na zaspokajanie społecznych potrzeb. Celem indywidualnych pragnień ludzi (pomijając dewiacje) jest zawsze jakieś dobro społeczne. Celem i najwyższym dobrem dla człowieka jest zatem harmonijne istnienie w społeczeństwie. Celem społeczeństwa jest harmonijne istnienie w środowisku przyrodniczym i rozwój wiedzy o nim. Wiedza jest potrzebna do stworzenia nowego środowiska życia.

Wolna wola i stwarzanie światów

Można stwierdzić, że przyczyną cywilizacyjnych, materialnych zmian środowiska, jest zawsze czyjeś pragnienie, czyjaś wola. Pragnienie wynika z niezaspokojenia, z odczuwania niedoskonałości, jakiegoś braku przeżywanego świata. Pragnienie musi być zaspokojone (np. pragnienie energii) , więc jest motorem postępu cywilizacyjnego, napędem służącym doskonaleniu środowiska życiowego. Pragnienie wyraża wolną wolę, która skłania nas do niezależnego formułowania życzeń. Zatem można stwierdzić, że to wolna ludzka wola będąca produktem świadomości jest sprawcą rozwoju cywilizacji. Wolna wola jednostki wyrażona w pragnieniu musi jednak uzyskać społeczną akceptację, aby stała się katalizatorem postępu. Nasza wolna wola jest zatem ograniczona przez społeczeństwo-nasze środowisko.

Społeczeństwo zaś jest ograniczone przez warunki środowiskowe, przez świat materialny. Ten nasz materialny świat (jak każda materialna rzecz) przed powstaniem musiał być pomyślany, tzn. też musiał być efektem czyjegoś pragnienia, które zyskało akceptację społeczną.

Pragnienie stworzenia materialnego świata było wynikiem potrzeby, a potrzeba pokusy. Nasz świat służy zatem jakiemuś celowi, jest potrzebny. Nasz świat jest efektem czyjejś woli i jest przez nią ograniczony. Efektem takiego myślenia jest koncepcja nieskończoności bytów społecznych. Koncepcja taka pojawia się w pracach współczesnych fizyków: Innymi słowy, fizycy w coraz większym stopniu akceptują koncepcję nieskończonej liczby rzeczywistości przesuwających się równolegle jak strony niekończącej się książki. I nieskończonej liczby wersji każdego z nas, przeżywających nieskończoną liczbę różnych osobistych historii w nieskończonej liczbie równoległych rzeczywistości .

Świadomość tworzy byt, który tworzy nową świadomość, a ta nowo utworzona świadomość tworzy nowy, doskonalszy (?) byt. I tak bez końca. A co było na początku, tego nie wiem, ale być może to była buddyjska pustka wypełniona niezmaconą, niczego nie pragnącą wieczną świadomością. Prawdę mówiąc, jeżeli coś nie ma początku ani końca, to jest kołem.

Nasz świat to perpetuum mobile, poruszane przez kolejne byty.

Mówi o tym Heraklit z Efezu:

Wszechświata nie stworzył żaden bóg ani żaden człowiek, lecz był on zawsze, jest i będzie zawsze żywym ogniem (prawdopodobnie chodziło mu o energię).

Hierarchiczna piramida pożerających się organizmów (zbudowanych ze stałej liczby ziemskich atomów) świadczy o tym, że materia ewoluuje tworząc z tych samych atomów coraz bardziej złożone organizmy i świadomości, co raz bardziej przekształcające środowisko. Jaka świadomość powstanie na końcu łańcucha ewolucji ziemskiej materii? Wszystko jest uwarunkowane, wszystko ma swoją przyczynę. Nasz świat powstał z jakiejś przyczyny. Nasza dobra i zła wola wynika z pierwotnej przyczyny- powstania świata i nie powinna podlegać ocenie. Dobra wola umacnia jednak społeczeństwo i usprawnia jego działanie- gdzie jest granica owej sprawności ludzkiego społeczeństwa? -w doskonałości??? A co jest doskonałe? To co trwa wiecznie. Dobra wola człowieka uczyni go nieśmiertelnym.

Czym jest nasze Ja? Jest efektem doświadczeń wynikających z sumy wydarzeń, sumy

uwarunkowań od początku naszego świata. Jeżeli ten świat nie ma początku tzn. istnieje nieprzerwany ciąg wzajemnie uwarunkowanych wydarzeń, nasze Ja jest wieczne, bo odtwarza się wraz ze światem. Nasze Ja, jego dobra lub zła wolna wola, wnosi zmiany w ciągu przyczyn i skutków świata, kreuje więc świat i pozostaje w nim zapisane przez swoje działania. Nasza wola w świecie bez początku kreuje przeszłość i przyszłość-czyli to coś, co stoi pomiędzy nimi-teraźniejszość. W takim razie wszystko jest teraźniejszością, nie ma czasu przeszłego i przyszłego, skoro wszystko odnosi się do teraźniejszości. Czymże jest czas? Pojęcie Czasu jest efektem przemijania odczuwanego przez istoty żywe. Dzięki przemijaniu trwa Ewolucja. Dnie mijają bo Ziemia obraca się wokół swojej osi i wokół Słońca. To wyznacza nam upływ czasu. Tymczasem materia jest w ciągłej przemianie. Powstają nowe systemy gwiazdne i czas zaczyna się od narodzin gwiazdy, a przecież ona umrze i narodzi się na nowo w innej formie. Czas jest ludzkim pojęciem i oznacza przemijanie. Coś co jest wieczne nie przemija i nie wie czym jest czas. Materia jest formą energii i kreuje świadomość, a wiedza tej świadomości kreuje nowe materialne światy, które tworzą nowe Ja. Jeżeli czas nie istnieje to i przestrzeń nie istnieje. Droga $S=Vt$ (iloczyn prędkości i czasu), gdy „t” nie istnieje, to nie ma drogi. Wszystko jest w jednym punkcie, wszystko dzieje się w jednym punkcie i w jednej chwili. Nasz świat jest punktową projekcją innego świata. Jeżeli ten nasz punkt, nasz świat, wytworzy nowy świat, to wniesie nową energię, która podtrzyma ten poprzedni byt - stworzy się perpetuum mobile, które podtrzyma dobre wola. Wolna wola jest funkcją świadomości, musi więc istnieć ciągłość strumienia świadomości, aby tworzenie się światów było ponawiane, aby odtwarzała się energia, która podtrzyma życie w kolejnych światach. Od Heraklita renesansowi filozofowie przyrody (min. Bruno i Della Porta) przyjęli dialektyczną wizję świata, pojęcie *continuu fluxus*, ujęcie rzeczywistości jako „strumienia” ciągłych zmian, jako procesu nieustannego przepływania. Z filozofii przyrody Parmenidesa brali monizm materialistyczny, myśl, że „wszystko jest jednością”, a od Anaksagorasa-jakościową teorię przyrody (że rzeczywistość ma nie cztery składniki, lecz tyle, ile jest odrębnych jakości) i myśl, że ze wszystkiego może powstać wszystko” (*omnia ex omnibus*)

Pozornie, wydaje się, że przestrzeń można zdefiniować jedynie za pomocą terminów dotyczących objętości zajmowanej przez ciała. W braku ciał materialnych nie istnieje nic, za pomocą czego można by zdefiniować przestrzeń. Wydaje się, że nie może ona istnieć sama przez się. Materia i przestrzeń są nierozłączne. Przestrzeń nie może istnieć bez materii. Teza Arystotelesa brzmiała: Skoro miejsce rzeczy jest powierzchnią tego, co obejmuje, i skoro nie ma powierzchni obejmującej punkt, wobec tego punkt nie ma miejsca, chociaż ma je ciało. Koncepcja wypełnionego wszechświata: Przyroda działa zawsze tak aby nie dopuścić do powstania próżni.

Nieskończona przestrzeń nie ma środka.

Wszystkie punkty niczym się od siebie nie różnią. Cała Arystotelesowska koncepcja –teoria ruchu –jest nierozzerwalnie związana z koncepcją skończonej wypełnionej przestrzeni. Jeżeli przestrzeń jest nieskończona i nie istnieje punkt centralny, to nie widać uzasadnienia,

dlaczego cała Ziemia, woda ogień i powietrze we wszechświecie miałyby skupić się w jednym i tylko jednym punkcie. Gdyby wszechświat był nieskończony to w sposób naturalny nie istnieje jego punkt centralny.

Atomiści-próżnia, nieskończony wszechświat, wiele światów.

Arystoteles-skończona, wypełniona przestrzeń.

Jednym z podstawowych założeń magicznej koncepcji rzeczywistości była słynna teza – głoszona zarówno w wiekach średnich, jak i w epoce renesansu-o powszechnym powiązaniu wszystkiego ze wszystkim i że wszystkie rzeczy przenikają dwie przeciwne właściwości „okultystyczne”- sympatia i antypatia, zgoda i niezgoda (niezgodę, antypatię, nazywano zamiennie „zgubną nienawiścią”) .

Ogrom świata zdumiewał tych, którzy się nad nim zastanawiali: chodziło o genezę ruchu przenikającego wszechświat. Zgodnie z arystotelesowskim modelem świata, wszelki ruch w makrokosmosie ma genezę ”z zewnątrz”. Pierwszy poruszyciel-Bóg- znajduje się poza światem i wprawia (pośrednio) w ruch całą maszynę kosmosu, poruszając bezpośrednio primum mobile, najbardziej zewnętrzną ruchomą sferę świata. Inaczej przedstawia się sprawa ruchu we wszechświecie w perspektywie koncepcji platońskiej. Tutaj fakt ruchu w świecie ma swoje źródło w nim samym, w jego naturze, która zespala dwie przeciwstawne sobie tendencje-do spoczynku i do poruszania się. Świat jako całość, podobnie jak znajdujące się w jego obrębie jestestwa, wykazuje ruch i spoczynek, przejawy prawdziwego życia .

Integralnym składnikiem neoplatońskiej koncepcji świata jako „zwierzęcia o wymiarach kosmicznych” była teoria duszy świata, która nabierała nowej aktualności i znaczenia, ilekroć ożywiała się refleksja filozoficzno-przyrodnicza podejmowana w duchu platońskim. Myślicieli wychowanych na Timajosie, przepojonych zawartą w tym dialogu pitagorejsko-platońską filozofią przyrody, mały tylko krok dzielił od tego motywu makro i mikrokosmosu, od tezy panwitalistycznej przyjmującej, że życie rozlane jest w całym kosmosie i w każdej jego cząstce .

Filozofowie zaprzyjaźnieni z Della Portą (Bruno i Campanella) utrzymywali, że Natura będąc tożsama z Bogiem jest twórcą samej siebie, jest jakby samokonstruującą się z „łona materii” maszyną .

Człowiek przez rozwój świadomości tj. wiedzy o prawach rozwoju (materia wie jak się rozwijać, bo możliwości rozwoju są dyktowane przez środowisko a środowisko jest ukształtowane przez poprzedzającą świadomość), zwiększa swą moc (energię). Energia włożona w kształtowanie świata musi być zwrócona przez ten świat. Energia jest równoważna pracy, wykonuje więc pracę przekształcającą materię, tworzy żywy świat, który przetwarza materię i który powinien tę energię oddać. Tzn. energia tworzy świadomość, która będzie w stanie stworzyć energię, aby świat mógł nadal istnieć, aby bilans energii pozostał bez zmian. Czyli świadomość jest przynależna do materialnego świata.

Mózg składa się z cząsteczek i rejestruje fale pochodzące z innych kombinacji cząsteczek. Jeśli atomy wykształciła ewolucja, to siły ewolucji pojawiły się wcześniej niż atomy. Coś, co powstało przed atomem, nie może być zbudowane z atomów, a więc, niezależnie od znaczenia, nie może być zarejestrowane przez ludzki mózg .

Wszystko jest przyczyną, wszystko jest skutkiem

Życie to rozwój, kontakt sąsiadujących w społeczeństwie świadomości, wywierających swój wpływ na bieg wydarzeń. Każda świadomość tworzy swoją rzeczywistość, jednak te rzeczywistości zazębiają się przez zdarzenia wspólne. Nasze działania, fakty przez nas tworzone, wywołują wpływ na inne światy, powinny z innymi światami harmonizować, przez poddanie się tym samym regułom postępowania. Musimy zrozumieć tę harmonię, aby się do niej dostosować.

Człowiek i świat współczesny podlega nieustannym przemianom, proza narracyjna musi znaleźć nowe środki wyrazu, umożliwiające nadanie artystycznego kształtu ciągłej metamorfozie zdarzeń ludzi i rzeczy. Tej złożoności nie jest w stanie oddać fabuła typu linearnego-ujmująca wszystko w nieskomplikowany schemat przyczyn i skutku. Życie bowiem nie składa się tylko z prostych opowieści, które mają początek i koniec, ale także z fragmentów, drobin, historii niedokończonych, przerwanych, nakładających się na siebie i przecinających się wzajemnie. Kalejdoskopowa struktura współczesnego świata, w którym znikły punkty osiowe , a różne poglądy stały się równoważnościowe, czyni w prozie postać wszechwiedzącego narratora anachroniczną, podobnie rzecz się ma ze spójną, dokończoną opowieścią. Zmienność rytmu, przemienność obrazów, przyspieszenia i zwolnienia prędkości, zbliżenia i dalekie plany, cofnięcia się w czasie i wyjścia w przyszłość, technika strumienia świadomości, która pozwala wnikać w psychikę postaci, wszystko to może i powinno być wykorzystywane przez współczesną prozę o ile nie chce ona stracić kontaktu z odbiorcami wychowanymi w innej rzeczywistości - rzeczywistości migotliwych, intensywnych obrazów, wielodźwiękowej, takiej w której statyczny, rozwlekły opis, ułożona narracja nie są już w cenie .

1.1. Źródła etyki

Współcześnie znajdujemy się w okresie przełomowym. Ludzkość poszukuje nowych źródeł energii ,której brak stanowi barierę rozwoju cywilizacji. Przykładem społeczeństwa z deficytem energii jest USA. W kraju tym rozwinął się najbardziej energochłonny, zmechanizowany przemysł rolniczy. Jak wszędzie, stanowi on podstawę egzystencji społeczeństwa i jego gospodarki. Wobec tego USA są zmuszone do walki o źródła energii. Określa to globalną politykę tego kraju. Nowe źródła energii można jednak odnaleźć wyłącznie przez rozwój nauki, co wymaga koncentracji sił i środków a także globalnego rozwoju systemu oświatowego nastawionego na wyławianie wybitnie uzdolnionych jednostek. Wymaga to jednak współpracy a ta zależy od etyki wyrażającej zdolność ludzi do współdziałania. Rozwój wiedzy, coraz trudniejszej do opanowania przez jednostkę, wpływał na konieczność jej specjalizacji .

Postępowanie specjalizacji powodowało coraz większe uzależnienie jednostek od siebie, co wpływało na rozwój więzi społecznych. To rozwój wiedzy o środowisku i postępująca specjalizacja umiejętności jest odpowiedzialna za przyrost etyki umożliwiającej współpracę wśród członków społeczeństw. To rozwój wiedzy chroniącej społeczeństwo przed wrogiem środowiskiem sprzyja wzrostowi etyki. Im większe zagrożenie środowiskowe tym wymagania wobec wiedzy rosną, powodując przez specjalizację wzrost etyki w społeczeństwie. Już Sokrates twierdził, że całe zło (świata?), (zła wola?) wynika z niewiedzy. Trzeba się z nim zgodzić.

KOŁO ŻYCIA => Funkcją zagrożenia jest wiedza. => Funkcją wiedzy jest etyka. => Funkcją etyki jest energia. => Funkcją energii jest życie. => Funkcją życia jest zagrożenie.

Kalaćakra, czyli koło czasu, osadzone jest na kole powozu Surji, boga słońca. Koło to jest zwane Samwatsarą. Siedem koni ciągnących powóz słońca znanych jest pod imionami; Gayatri, Brhati, Usnik, Jagati, Tristup, Anustup i Pankti. Zaprzężone są one przez półboga Arunadewę do jarzma szerokiego na 900 000 jodżanów. W ten sposób powóz unosi Aditjadewę, boga słońca. Przed bogiem słońca zawsze stoi i ofiarowuje mu modlitwy 60 000 mędrców zwanych Valikhilyami. Jest też tam 14 gandharwów, apsar i innych półbogów, którzy podzieleni są na 7 grup i którzy każdego miesiąca wielbią Duszę Najwyższą - Paramatmę - przez boga słońca, odpowiednio do różnych imion. Bóg słońca podróżuje poprzez wszechświat przemierzając odległość 95 100 000 jodżanów (760 800 000 mil) z prędkością 16 004 mil w jednej chwili.[1]

Kategoria „kołowrotu zmian” (vicissitudo) rozumiana jako prawo powszechnej zmienności rzeczy (rerum vicissitudinis lex) była jedną z centralnych kategorii filozoficznych myślicieli Odrodzenia (A. Nowicki, Centralne kategorie filozofii Giordana Bruno, s.149-169, Centralne kategorie filozofii Vaniniego, s.95). W 1575 roku ukazało się jedno z głównych dzieł filozoficznych XVI wieku *De la vicissitude ou varieté des choses* (polski przekład fragmentu tego dzieła ukazał się w: A. Nowicki, *Filozofia francuskiego odrodzenia*, Warszawa 1973, s.308-339. por też tamże, s.13-14, 53-54, 68-69. Patrz także na dzieło Campanelli *Ateismus Triumphatus* o trzech głównych religiach :chrześcijańskiej, mahometańskiej, mojżeszowej fragmentarycznie wydrukowane w A. Nowicki, *Filozofowie o religii*, t.1, Warszawa 1960, s.36-77)

Autor, francuski filozof Loys Le Roy (Regius) (1510-1577) przedstawił kołowrót (vicissitude) jako najbardziej uniwersalne prawo przyrody, które przejawia się we wszystkich dziedzinach, również w historii ludzkości. Kołowrotowa zmienność dotyczy nie tylko istot żywych (narodziny, dojrzałość, śmierć). Prawu temu podlegają wszelkie sprawy ludzkie: literatura, języki, sztuka, prawa i obyczaje, państwa, które nie przestają rozwijać się i upadać, doskonalić się i pogrążyć w odmętach chaosu, w którym zostaną zaprzepaszczone osiągnięcia kultury. Według Bruna-nawiązującego do antyfeudalnej tradycji wczesnorenesansowej (Pico della Mirandola, Pomponacjusz i inni)-człowiek sam jest twórcą swego losu (los daje mu tylko wiele możliwości do wyboru a on sam wybiera swoją drogę) i własną dzielnością może poprawiać

błędy „FORTUNY”(fortuna nie błądzi tylko stwarza różnorodne możliwości, które różne wykorzystujemy np. da biedakowi fortunę, którą on utraci bo nie ma umiejętności zarządzania pieniędzmi), czyli ślepego przypadku, który „czyni czcigodnym tego, kto na to nie zasługuje, obdarza pięknym polem tego, który nie sieje, i pięknym ogrodem tego, kto go nie uprawia; daje wiele pieniędzy temu, kto ich nie potrafi wydawać, i dobry apetyt temu, kto nie ma co jeść. A skuteczność działalności ludzkiej, skuteczność owej „działalności, która zwycięża zły los” i sprawia, że zdobywamy rzeczy pożądane, jest zagwarantowana przez obiektywne prawo kołowrotu: czas bowiem nie tylko wszystko zabiera, ale też wszystko daje .

Prawa przyrody działają odwiecznie: działanie ich objawia się w czasie; stąd nazwa aevi leges- pomost do identyfikacji potęgi przyrody z potęgą czasu.(...) wobec tej fatalnej potęgi czasu nawet bogowie są bezsilni: świadczą o tym ruiny świątyń.(...)” Siły przyrody nie liczą się z ludźmi; przyrody nie stworzyli bogowie; przyroda nie była stwarzana dla ludzi, i nie ulega wątpliwości, że przyroda swoją potęgą doprowadziłaby do zagłady gatunku ludzkiego, gdyby siła ludzka nie stawiała jej oporu. W poemacie Lukrecjusza ludzkość jest godnym partnerem sił przyrody. Istnieje „siła ducha”(vis animi) i dzielność ducha (animi virtus), i „potęga ludzkiego rozumu” (rationis potestas), potęga umysłu, serca (ingenium, cor), i pilnej myśli (impigra mens). Istnieje potęga ludzkiej pracy (labor), która zwycięża przyrodę .

Średniowieczna wiara w „tamten świat” i nieziemską piękność „królestwa niebieskiego” prowadziła do poniżenia „tego świata”. Jednym z przejawów renesansowego przewrotu światopoglądowego było odkrycie piękna „tego świata”-przygotowane częściowo w średniowieczu przez Franciszka z Asyżu i nawiązujące do tradycji starożytnej .

A Pico della Mirandola pisał, że człowiek istnieje po to, „ by poznał prawa wszechświata, aby ukochał jego piękność i podziwiał jego ogrom” .

Życie się odradza, energia jest równoznaczna z życiem, jest jedna substancja-energia, która przybiera różne materialne postacie. Materia jest wizualizacją energii. Materię widzimy dzięki oczom, zmysłowi wzroku dostarczającemu bodźce mózgowi. Mózg jest produktem środowiska naszego życia i odbiera za pomocą zmysłów tylko tę część istniejącej rzeczywistości, która jest potrzebna do podtrzymania funkcji życia. Do podtrzymania funkcji życiowych niezbędna jest energia gwiazdy, w związku z czym możliwe jest twierdzenie, że jest tyle bytów ile gwiazd na niebie. Ale widzialny świat to tylko częśćka świata, który pozostaje poza naszymi zmysłami-świata niewidzialnych dla nas subtelnych energii.

Materia-forma energii, przeobraża się w życie przy wykorzystaniu energii Słońca, a życie przez kołowrót dziejów odtwarza energię gwiazdy, tworząc nowy świat i życie.

Jeżeli ludzkość zrozumie swoje przeznaczenie i stworzy nowy świat, zasoby energii w Wszechświecie powiększą się. Powiększą się zasoby wiedzy, dobra i życia. Nasza świadomość trwa w stworzonych dziełach.

Jednym z pierwszych myślicieli renesansowych , którzy dostrzegali społeczną funkcję religii, był polski humanista, Grzegorz z Sanoka, który określił religię, jako „jedyną i najbardziej skuteczną więź dla przestrzegania praw” i jako ” najbardziej skuteczny środek rządzenia

ludem” .

Giordano Bruno był świadom, że zdrowy rozsądek mamiony zmiennością świata, wielokrotnie wprowadza nas w błąd. Obowiązkiem naszym jest wątpić i sprawdzać wszystko siłą własnego rozumu. Przyzwyczajenie do wierzenia jest największą przeszkodą poznawania.

Kto chce być prawdziwym człowiekiem, ten –według Bruna- musi zdecydować się na wybór pomiędzy filozofią a wiarą i wybrać filozofię przeciwko wierze .

Filozofia prowadzi do prawdziwej wiary i daje wszystkim niezłomną nadzieję na jutro.

Obiektywna hierarchia wartości to dla Bruna „prawo naszej matki przyrody”, dla której dobrami są piękno, szczęście, heroizm, rozum, aktywność naukowo-badawcza .

W podobny sposób przeciwstawiał postawie średniowiecznej postawę renesansową Lorenzo Valla pisząc: „Oni mówią, że trzeba pragnąć cierpień, my mówimy, że trzeba pragnąć rozkoszy, , oni-że trzeba pragnąć śmierci, my, że trzeba pragnąć życia; ”oni” uważali wszystko to co „naturalne”, za złe, Valla –utożsamiając przed Brunem „naturę” z „Bogiem” -uważał to, co „naturalne” za dobre i „boskie”.

„Mniemam zgodnie z Epikurem” pisał Maigne, że trzeba życie kształtować tak rozumnie, aby dawało jak najwięcej radości. Przecistawiając się chrześcijańskiej gloryfikacji cierpień Montaigne powiadał, że „ trzeba rozprzestrzeniać radość” .

Należy jednak wspomnieć, że filozofię chrześcijańską stworzyły lata niedostatku, a filozofię Odrodzenia czasy niezwykle pomyślne dla ludzi.

Wieczność zdobywa się tworzeniem doskonałych dzieł-mówi Bruno Latini w Boskiej komedii Dantego.” Niechże owładnie naszą duszą, święta ambicja –pisał Pico della Mirandola- abyśmy niezadowoleni z tego, co przeciętne, dążyli do tego, co najwyższe, wyężdżając w tym celu wszystkie siły”.” Jeżeli będziemy rozpraszać się na wiele spraw-pisał w innym dziele-zamiast zebrać nasze siły i skierować je na jeden cel, nie damy życia dziełom godnym naszej boskości” .

Dla Bruna istnienie polega na działaniu. Jedność filozofii Bruna polega na nowożytnym dążeniu do praktycznego opanowania przyrody i na wynikającym z tego dążenia podstawowym pytaniu: „ W jaki sposób?”.

„Łaska Boża”, zmienność przyrody, stwarzają człowiekowi możliwości działania stawiając przed nim wolny wybór drogi, którą będzie podążał. Podobnie i my powinniśmy naszej młodzieży stwarzać możliwości do działania pozostawiając im wolny wybór drogi.

Funkcją wiedzy jest czas.

To co wieczne jest niezmiennie i doskonałe. Kreuje to doskonałą, absolutną wiedzę podmiotu obserwującego, który też jest niezmienny(?) Jeżeli podmiot obserwujący jest zmienny, to i zmienna jest jego wiedza (wiedza rośnie gdy podmiot dojrzewa) a także obserwowany świat zmienia swą doskonałość. Świat staje się doskonalszy gdy wiedza zmiennego podmiotu o nim rośnie.

Jeżeli wiedza rośnie, to wydłuża się perspektywa czasowa obserwacji. Czas jest funkcją

wiedzy. Gdy zdobędziesz całkowitą wiedzę, staniesz się wieczny i będziesz mógł wchodzić w dowolne miejsce łańcucha przyczyn- tzw. czasu. Jeżeli podmiot wiedzy (świadomość) nie zmienia się, przedmiot wiedzy (świat) też jest niezmienny. Jeżeli podmiot wiedzy zmienia się, dojrzewa tak jak człowiek, przedmiot jego wiedzy także zmienia się wraz z wiedzą o nim. Jeżeli podmiot ma pełną wiedzę o świecie, zna przeszłość i przyszłość, które stają się teraz teraźniejszością. Tzw. czas jest funkcją wiedzy. Jeżeli świat jest zmienny to nie jest wieczny, chyba, że będzie się nieustannie rozwijał. Jeżeli świat jest zmienny to i zmienna jest wiedza podmiotu wiedzy i wtedy celem jest rozwój. Świat może się zmieniać w kierunku rosnącej lub malejącej energii, wtedy wpływa to na charakter gromadzonej wiedzy. Przyrost energii świata daje pozytywną wiedzę. Zmniejszanie energii świata daje negatywną wiedzę. Przyrost energii świata powoduje tworzenie nowych światów co jest zależne od dobrej woli. I odwrotnie.

6.1. Wielość systemów etycznych i konflikty pomiędzy nimi.

Ewolucja społeczeństw ludzkich odbywająca się w różnych środowiskach przyrodniczych spowodowała powstanie w krainach świata odmiennych systemów etycznych i wynikających z nich systemów religijnych. Różnią się one przede wszystkim stosunkami społecznymi pomiędzy mężczyzną i kobietą, a przecież jedno bez drugiego nie może istnieć. System etyczny i religijny wynika z przystosowania społeczeństwa do danych warunków przyrodniczo-społecznych, jednakże migracje narodów i ich kultur, przemieszczających się w wyniku zmian klimatu w różnych czasach na różne strony świata, doprowadziły do ogromnej mozaiki wierzeń. Procesy globalizacji, umożliwiające postępowi technologicznemu w środkach łączności i transportu, skutkują postępującym ujednoliceniem obyczajów społecznego środowiska światowego. Powoduje to presję na kształt światowej kultury, której częścią są systemy etyczne i wynikające z nich systemy religijne i ideologiczne. Logiczne jest twierdzenie, że dalszy rozwój środków komunikacji międzyludzkiej, którymi są internet i transport międzykontynentalny, wymusi postępującą unifikację światowego systemu etycznego, co pozwoli na przełamanie wielu uprzedzeń między narodami i zorganizowanie działań dla zaprowadzenia pokoju światowego. Przeszkodą w tym procesie będą prawdopodobnie duchowni (ideolodzy), utrzymujący się z nauczania różnych religii. Należy zapewnić im utrzymanie i nakłonić do porozumienia.

Biorąc pod uwagę ogromne środki przeznaczane na zbrojenia (ok.850 mld dolarów rocznie w 1986r. (Józef Pajestka 1990 str.195), ok.1100mld dolarów w 2008r. wg Wikipedii), można stwierdzić, że działania w kierunku ujednolicenia globalnego systemu etycznego i zjednoczenia ludzi, mogą być dla ludzkości najbardziej zyskownym przedsięwzięciem przyszłości. Zaprzestanie zbrojeń i skierowanie tak ogromnych środków na rozwój edukacji i nauki musi przynieść postęp w rozwoju cywilizacji człowieka. Moje badania nad różnymi systemami etycznymi umożliwiają stwierdzenie, że oszczędzanie energii społecznej (nie powodowanie konfliktów) i wszelkich form energii jest uniwersalnym dla wszystkich istot przesłaniem etycznym. Etyka ma wymiar fizyczny i jest nim zdolność społeczeństw do

oszczędzania i dobrego wykorzystania wszelkich form energii. Można zatem budować światowy system etyczny w oparciu o jedną zasadę zrozumiałą dla wszystkich i optymalizującą wszelkie ludzkie działania. Zastosowanie tej uniwersalnej etyki umożliwi pełne wykorzystanie zasobów intelektualnych społeczności ludzkich i zrównoważony rozwój naszej cywilizacji w chronionym środowisku naturalnym planety. Musimy mieć świadomość, że przetrwamy jako jeden z wielu gatunków naszej planety, jeśli nie naruszymy jej ekosystemu. Zasada oszczędzania energii musi znaleźć zastosowanie również w ekonomii. Znakomity polski ekonomista Józef Pajestka pisał: Zasadnicza koncepcja ekonomii klasycznej-oparcia wartości na pracy-miała antropocentryczną orientację i mogła mieć sens tylko przy ignorowaniu środowiska bądź przy założeniu nieograniczoności jej zasobów. W dzisiejszym świecie powinniśmy oprzeć system ekonomiczny na koszcie energii i surowców jako uniwersalnym mierniku wartości wszystkiego. Ich zasoby są ograniczone i powinniśmy je jak najlepiej wykorzystywać czyli ich nie marnować. Wartościowanie oparte na koszcie pracy jest zwodnicze i czasami prowadzi do produkcji bąbli i do marnotrawienia surowców. Praca ma różną cenę w zależności od jej podaży, a energia i surowce kosztują wszędzie podobnie i dlatego mogą być uniwersalnym miernikiem wartości. Zresztą we współczesnym globalnym środowisku powinniśmy zwiększyć przepływy sił pracy, aby nowoczesnym strukturom gospodarczym Zachodu dać zastrzyk świeżej krwi w postaci pracowitych mieszkańców wschodu. Ograniczy to konkurencyjność gospodarczą Wschodu, wspomocze siły produkcji Zachodu i rozwiąże problemy społeczne krajów przyrównikowych. Wg. Williama Stanleya Jevonsa miarą wartości jest użyteczność. Zresztą w dalszym wywodzie proponuję przesuwanie zasobów pracy z kraju do kraju czyli po prostu umożliwienie swobodnej migracji ludzi.

Potrzeba etyki

Wśród ludzi istnieje wielka potrzeba istnienia i funkcjonowania systemu etycznego wynikająca z wielu zagrożeń środowiskowych. To dlatego tak chętnie płacimy różnym organizacjom (np. Kościołom, klasztorom) na cele związane z krzewieniem etyki. Na świecie jest wiele krajów stosujących w praktyce rozmaite systemy etyczne.

Rozbudowanym systemem etycznym był egipski kult boginii Maat.

The 42 Divine Principles of the Goddess Maat <http://www.nubeing.com/unblind2/42.htm>

Przykładem są Chiny w których rozwinęły się skrajnie przeciwne systemy konfucjanizmu i taoizmu. Opisuje to przytoczony cytat:

Myśl Konfucjusza zrodziła ziemia dość surowa. W jego ojczyźnie, niewielkim księstwie Lu, położonym w środkowej, kontynentalnej części dzisiejszej prowincji Szantung, mógł on od najmłodszych swych lat obserwować zmagania człowieka z nieprzyjazną mu przyrodą, nieustanne boje z powodziami i wszelkim wód nadmiarem. Kamienista ziemia wyżej położonych części Szantungu niewiele i niechętnie rodzi. Wszelka uprawa wymaga tam zharmonizowania wysiłków, wspólnego, to jest społecznego działania. Niełatwo władać krainą, w której głód nie należał do rzadkości, a której lud skory jest do buntu. Takie myśli musiały

skierować uwagę Konfucjusza ku społeczeństwu, ku szukaniu odpowiedzi na pytanie, jakie jest nasze w społeczeństwie miejsce, jak tym społeczeństwem winien władca rządzić i jaki ma być części jego poddanych w tych rządach udział.

Myśl Lao-tsego zrodzić się miała w południowych regionach ówczesnego świata chińskiego, czyli gdzieś w dorzeczu Jangtsy, wielkiej rzeki, która prawie nigdy nie wylewa, lecz płynie wśród żyznych pól dających po dwa zbiory rocznie. W krainie ciepłej, łagodnej, w której nie potrzebne zdają się wysiłki społeczne, a ideałem musi być cicha samotnia zagubiona wśród gór, życie tak blisko przyrody jak tylko można, wytwarzanie wszystkiego, co trzeba, na własny użytek i spędzanie czasu na błogiej bezczynności – niedziałaniu - z dala od gwaru świata. Toteż taoizmu społeczeństwo programowo nie interesuje, głosi on bowiem indywidualną potrzebę osiągnięcia cnoty właściwą ku temu drogą, czyli tao .

Taoizm filozoficzny (道家, daoia) to jeden z głównych (obok konfucjanizmu i buddyzmu) kierunków klasycznej filozofii chińskiej. Związany jest nierozdzielnie z pojęciem dao- (uważam, że termin dao oznacza stawanie się, proces stawania się doskonałym, dążenie do doskonałej harmonii ze światem, doskonałość jest wiecznym bytem, doskonałość to niebyt. Najpiękniejsze jest życie - proces stawania się doskonałą istotą, bo jak mówią słowa piosenki Agnieszki Osieckiej „Nie o to chodzi by złowić króliczka ale by gonić go”, to wieczna pogoń za szczęściem jest sensem naszego życia) .

Dao (pogoń za szczęściem) jest esencją wszechświata, stanowiącą podłoże wszelkich zmian. Nie może być opisane słowami (a jeżeli – jak głosił Zhuangzi – to tylko za pomocą paradoksów), gdyż ciągle się zmienia, ponadto każdy opis jest jedynie przybliżeniem rzeczywistości. Można jednak poprzez rozwój duchowy osiągnąć stan mędrca taoistycznego i tym samym harmonię z dao. (Można rozumiejąc proces stawania się świata, zharmonizować swoje działanie z tym procesem, iść drogą dao, to jest najważniejsze dla człowieka zharmonizować swoje życie z życiem świata, nie szukać swego miejsca w świecie wymuszając cierpienia innym, odnaleźć swoje miejsce w świecie cierpliwie goniąc za szczęściem –iść drogą dao).

Innym ważnym pojęciem w taoizmie filozoficznym jest wu wei. Dosłowne tłumaczenie to niedziałanie, a raczej działanie bez wysiłku, działanie w harmonii z dao. Jest to proces akceptowania i harmonizowania swego działania z nurtem wszechświata. Doświadczając dao i w ten sposób poznając je człowiek nabywa naturalnej cnoty de, która pozwala na osiągnięcie harmonii wu wei. (Rozumiejąc świat, proces jego stawania się, podejmujemy jedynie te działania, które są zgodne z logiką dziejów, które podpowiada nam intuicja, harmonizują z rzeczywistością, nie krzywdzą innych istot, spełniamy oczekiwania innych, odczytujemy najskrytsze potrzeby świata, doskonalimy się i przekazujemy swoją wiedzę o świecie, szukamy zrozumienia i miłości i nią się kierujemy, ofiarujemy światu siebie i swoje umiejętności aby znaleźć w nim spełnienie naszych życiowych oczekiwań, goniąc za szczęściem zbudujemy nowy świat).

Pod tym względem taoizm jest podobny do filozofii głoszonej przez stoików, owa zasada wu

wei polega na tym, iż istnieje jakiś plan (wg stoików był to plan boski, wg taoistów było to Dao). Stąd też niechęć do ingerencji w odwieczne prawa świata, gdyż takowa byłaby sprzeczna z Dao. (Świat to nieustanne stawanie się według odwiecznego porządku, odradzanie się według planu zgodnego z regułą oszczędzania energii lub regułą jej ciągłego pomnażania, co mnoży życia. A życie to pogoń za szczęściem prowadząca w efekcie do przebudzenia czyli starań o ponowne odrodzenie świata w którym żyjemy, świata który jest cudem, świata który nas stworzył. Mamy szansę zaistnieć ponownie, mamy szansę zmartwychwstać i zależy to od nas i naszej duchowej doskonałości).

Innym niezwykle ważnym pojęciem jest pu (nieociosany kłoc, pu w języku chińskim oznacza uczciwy, prosty) – własna, naturalna moc, którą posiadają rzeczy, w swym pierwotnym stanie. Jest ona niebywale krucha i delikatna. Odnalezienie w sobie tej mocy daje radość i szczęście, gdyż odnajdujemy rzeczy takimi jakie one są w rzeczywistości, czyli jaka jest ich prawdziwa natura. Jest to także powiązane z zasadą wu wei, gdyż nie działamy, czyli nie szukamy innej drogi zastosowania danego przedmiotu, a wykorzystujemy jego naturalne właściwości.

Zobaczmy świat jako harmonijne środowisko odtworzone po to abyśmy ponownie przeżyli życie zmierzając do pełnej harmonii z naszym otoczeniem naturalnym i społecznym.

Smakujmy to życie, delectujmy się każdą chwilą bo już może się nie powtórzyć.

Taoizm lekceważył drobiazgowość konfucjanizmu i państwowotwórcze wysiłki legistów, głosząc prostotę, pozorną słabość i ograniczenie porządku władzy i roli państwa do minimum. Sławne cytaty z Daodejing głoszą: Im więcej ustaw i przepisów tym więcej przestępstw i Im mniej rządzi władca, tym lepiej powodzi się jego krajowi. Taoizm filozoficzny miał również duży wpływ na rozwój chanu .

Działać w harmonii z dao oznacza działać w zgodzie z sobą, intuicją, nie pochopnie, nie tracić energii na działania wymuszone, nie zbadane wcześniej. Iść drogą dao to, w sposób naturalny, bez wymuszonego wysiłku zdobywać wiedzę, która da zrozumienie świata i jego mechanizmów.

Taoizm jest również demokratyczny. W czasach cesarstwa wierni sami wybierali sobie kapłanów, a obieralni przywódcy taoistycznych stowarzyszeń byli urzędnikami dbającymi o porządek i dobrobyt. W XIX wieku, w zamorskich koloniach Chin, w szczególności na Borneo, taoistyczne stowarzyszenia przekształciły się w demokratyczne republiki. Holendrzy, którzy skolonizowali wyspę zniszczyli nieszczęsnych taoistów, gdyż ci nie chcieli się podporządkować władcom. Taoiści stanowili przeciwieństwo tego stereotypu, w jakim pragnął uwięzić Chińczyków konfucjańsko-jezuicki alians. Świątynie taoistyczne były wysepkami społeczeństwa obywatelskiego sprzeciwiającego się oficjalnej rządowej administracji. Były także- a w zamorskich Chinach są nadal- miejscami, gdzie kwitnie solidarność i przedsiębiorczość. Kiedyś (a na Tajwanie również dzisiaj) za wieloma chińskimi przedsiębiorstwami stały stowarzyszenia typu taoistycznego, które je finansowały. Większość z dziesięciu tysięcy chińskich restauracji w Stanach Zjednoczonych powstała dzięki funduszom zebranych przez stowarzyszenia taoistyczne.(...) Taoizm jest tolerancyjny. To pod

jego wpływem Chińczycy wymieszali praktyki religijne, podali chińskim wpływom obce wierzenia. W Indiach buddystami zostawali mnisi którzy wyrzekli się świata, natomiast w Chinach buddystą może zostać każdy. Wystarczy czcić Buddę i przestrzegać jego wskazówek. Chiński Budda stał się Bogiem pośredniczącym, na podobieństwo taoistycznych nieśmiertelnych, natomiast taoizm wzbogacili o współczucie właściwe buddyzmowi. Lecz od taoistów wszyscy Chińczycy zapożyczyli geomancję i kult przodków. Wszystkie te religie wraz z chrześcijaństwem i islamem żyły w zadziwiającej zgodzie, jakby zawarły rodzaj konkordatu, twierdzi socjolog taoizmu Kristofer Schipper; w miastach i na wsi wierni od zawsze mieszały się bez najmniejszych zastrzeżeń .

Japończycy z epoki Tokugawa tak rozumieli konfucjanizm:

Zakładał on, że we wszechświecie istnieje rozumna przyczyna (ri), która oddziałując na materię (ki) tworzy świat człowieka i rzeczy. Przyczyna i ład istnieją także w strukturze społeczeństwa i trzeba tylko je pojąć. Ów ład ma charakter porządku moralnego. Doniosłość konfucjańskiego posłannictwa polegała na tym, że proponowało ono nowy rodzaj jedności myśli i czynu, filozofii i systemu politycznego. Poznawania podstawowych zasad (gakumon) prowadzące do wiedzy (bun) pozwala człowiekowi na dotarcie do istoty ładu moralnego, a więc stwarza człowieka moralnego. Rządzenie miało sprowadzać się w zasadzie do ułatwienia ludziom osiągnięcia owego porządku moralnego . I dalej: Prezentowany przezeń ideał porządku społecznego miał formę naturalnej hierarchii klas, w której każda jednostka zajmowała określone miejsce i starała się wypełniać swe zadania życiowe (...) Władza mogła być w zasadzie absolutna, lecz musiała znajdować uzasadnienie w poczuciu odpowiedzialności i humanitaryzmie wobec rządzonych .

Trzeba nam współcześnie czerpać ze skarbnicy konfucjanizmu do czego przekonuje następujący fragment: Konieczność stworzenia wymarzonej wspólnoty dla całego gatunku ludzkiego jest głębokim pragnieniem coraz liczniejszej grupy intelektualistów. Oczywiście jest, że podstawowa jednostka, jaką we wszystkich, dawnych i obecnych, społecznościach jest rodzina, wiele straciła przez współczesne trendy polityczne. Idea globalnego przywództwa , wynikająca z tej linii myślenia, wymaga nowej etyki zasadniczo różnej od oświeceniowych koncepcji.

Z konfucjańskiej perspektywy wymaga to, jako minimum, zastąpienia zasady zysku, nieważne jak szeroko definiowanej, złotą zasadą zawartą w przestrodze” nie czynь drugiemu tego, czego nie chciałbyś by ktoś tobie czynił”. Uznanie, że to, co my uważamy za najlepszy styl życia, niekoniecznie musi mieć zastosowanie w konkretnym położeniu naszych sąsiadów, jest pierwszym krokiem do empatycznego uznania integralności innych. Ponieważ ta wersja złotej zasady przedstawiona jest w formie przeczącej, to warto ją wzmocnić formą pozytywną: ”Chcąc samodzielnie stanowić o sobie, musimy pomagać innym decydować o sobie, chcąc byśmy sami mieli więcej, musimy pomagać innym, by i oni mieli więcej”. Powinien być kultywowany wspólnotowy sens społeczności, oparty bardziej na wzajemnych korzyściach i owocnej wymianie, niż na grze o zerowej sumie ekonomicznych kalkulacji” .

Współczucie jest zaczątkiem humanitarności. Wstyd z powodu złych uczynków jest zaczątkiem prawości. Skromność i ustępliwość są zaczątkiem właściwego zachowania . Poczucie dobra i zła jest zaczątkiem mądrości. Człowiek posiada te cztery zaczątki tak jak posiada cztery kończyny...[...] Skoro każdy człowiek posiada w sobie te cztery zaczątki, niechaj wie, jak je powiększać i rozwijać do końca. Jest to jak ogień, który zaczyna się rozpalać, i jak źródło, które daje początek strumieniowi. Komu uda się rozwinąć je do końca, ten będzie w stanie chronić wszystko pośród czterech mórz. Komu się to nie uda, nie będzie mógł nawet służyć swym rodzicom .

Chińczycy, niestety, stworzyli też maoizm, który wyznawał następujące zasady: Ponieważ wierzyła w rewolucję, nagięła się do trzech maoistycznych wymogów: każdy intelektualista jest narzędziem partii, osoba Mao jest święta, ludzki los jest wytworem walki klas. Ta maoistyczna ideologia w każdym punkcie była przeciwieństwem ideologii konfucjańskiej , według konfucjanizmu istnieje jakaś natura ludzka, najważniejszym obowiązkiem jest synowski szacunek, człowiek wykształcony powinien napomnieć cesarza, jeśli ten występuje przeciwko moralności. Mao Zedong przeczył istnieniu natury ludzkiej, zniewolił inteligencję, nastawił dzieci przeciwko rodzicom, wymagał, żeby na nich donosiły, a także aby małżonkowie denuncjowali się wzajemnie .

Polacy (niestety, nie wszyscy) w połowie XX wieku tak myśleli o sensie chrześcijaństwa: Psychologicznym fundamentem moralności chrześcijańskiej jest przeświadczenie, wedle którego skłonność ku dobremu i do złego oraz popędy zarówno altruistyczne jak i egoistyczne właściwe są wszystkim ludziom. Przewaga jednych nad drugimi jest wynikiem swobodnej decyzji ludzkiej. Człowiek jest istotą ułomną, ale zdolną wznieść się na wyżyny doskonałości moralnej wysiłkiem swojej woli. Moralność chrześcijańska przeciwstawia obowiązek miłości bliźniego i panowania nad sobą, przewyższającego skłonności ujemne, niewątpliwiej pochoptości ludzi do złego i do nadmiernego egoizmu. Indywidualny wysiłek wewnętrzny skierowany ku doskonaleniu właściwości duchowych i moralnych stanowi istotę prawdziwego postępu, a zarazem podstawę naprawy współżycia ludzi ze sobą .

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że miłość bliźniego nie jest celem samym w sobie. Jest tylko środkiem do celu jakim jest rozwój społeczeństwa. Miłość bliźniego pełni rolę użyteczną i aby była pielęgnowana musi przynosić ludziom korzyści a nie tylko wyrzeczenia. Kochajmy innych dlatego aby samemu żyć lepiej. Ludzie się przecież odwzajemniają.

Podział wyznaniowy Niemców sięga XVI wieku. Protestantyzm (w Prusach) jest pojęciem zbiorowym obejmującym wiele niekatolickich wyznań chrześcijan. Zdaniem protestantów kapłan nie jest koniecznym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem, warunkiem zaś zbawienia nie jest udział w sakramentach udzielanych przez Kościół, lecz-wg. Lutra-silna wiara w zasługi Chrystusa opisane w ewangeliiach. Tym samym protestanci mogli się uwolnić od duchowej i materialnej zależności od duchowieństwa, które w kościołach protestanckich zajmuje się wyłącznie kaznodziejstwem w celu umoralnienia ludzi, podczas gdy w katolicyzmie jego głównym zadaniem jest udzielanie sakramentów .

Żydzi twierdzą, że na początku było Słowo. A przecież słowo to język, a język jest produktem społecznym zatem na początku istniało społeczeństwo żyjące w jakimś świecie, środowisku. W judaizmie tak rozumiano etykę: Centralna pozycja doktryny głoszącej, że istoty ludzkie zostały stworzone na obraz Boga (podstawa-jak wskazano wcześniej- nakazu naśladowania Boga) zostały podkreślone w debacie (dobrze znanej) pomiędzy dwoma rabinami z Miszny, Akiwą i Ben Azajem. Ich debata skoncentrowała się na pytaniu: „Jaka maksyma Tory jest największa?”. Rabin Akiwa wysuwał maksymę:” Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego”, podczas gdy Ben Azaj opowiadał się za:” Gdy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boga stworzył go”.

Obaj rabini, Akiwa i Ben Azaj, zgodzili się, że doktryna ludzkości stworzonej na obraz Boga to centralne nauczanie Tory; Ben Azaj cytuje samą tę doktrynę, Akiwa – jej najjaśniejszą implikację moralną. Wziąwszy żydowską tradycję stawiania praktyki nad kaznodziejstwem, nie dziwi, że przynajmniej dla potocznej umysłowości żydowskiej zwyciężyła maksyma rabiego Akiwy . Czasami prowadzi to w złą stronę, bo są ludzie którzy nienawidzą samych siebie. W etyce żydowskiej jednak następował postęp:

Pietystyczna literatura etyczna jest związana z kręgiem żydowskich mistyków i pietystów zwanych chasydami aszkenazyjskimi, którzy działali w XII i XIII wieku w Niemczech.

Odznacza się głęboką pobożnością, przesadami typowymi dla żydowskiego ludu- w przeciwieństwie do religii elit- oraz naciskiem na wysiłek wkładany w wykonywanie zadań moralnych , religijnych; im zadanie trudniejsze do wykonania, tym jest ono wartościowsze.

Idea ta oraz pokrewna jej koncepcja, że pietystę (chasyda) cechuje stosowanie się do prawa nieba, bardziej srogiemu i wymagającego niż „prawo Tory”, do którego stosują się inni, może nie było całkowicie nowe w judaizmie, ale chasydzi aszkenazyjscy na nowo wypowiadali je z dużym naciskiem. To wezwanie do nadobowiązkowego działania etycznego miało znaczący wpływ na dalszy rozwój europejskich żydów .W książce Martina Bubera „Problem człowieka” przetłumaczonej przez Jana Doktora wydanej przez Wydawnictwa Naukowe PWN w 1993 r. na stronie XIII-XIV wstępu znajduje się fragment mówiący o poglądach Marina Bubera:

”Wrażenie szczególne zrobiła na nim chasydzka nauka, według której człowiek obcuje z Bogiem wyłącznie za pośrednictwem świata i dialog ten stanowi istotę dziejów.(...) Ważne jest, że sam Buber czuł się zainspirowany nauką chasydzką i że pod jej wpływem dokonał wielkiego zwrotu w swoim myśleniu. Był to zwrot ku światu i odrzucenie ekstatycznego doświadczenia mistycznego na rzecz „cichego objawienia codzienności”, a pasywnej kontemplacji na rzecz czynu..” I dalej na stronie XVI: ” Świat nie jest przeciwieństwem Boga, lecz, jak uczyła tradycja kabalistyczna i chasydzka, „boskim zamieszkaniem”, „bramą do Boga””

Idąc dalej tym tokiem myślenia musimy rozważyć znaczenie symbolu jakim była ofiara Chrystusa. Jeżeli, według chasydów, dialog z Bogiem trwa w zwykłej codzienności, to i Święta Wielkanocne powinny do nas przemawiać. Zgodnie z nauką Dalajlamy należy oddzielić czyn od sprawcy. Prześladowania Żydów zawinione przez błędne odczytanie nauk Chrystusa są

czynem. Sprawcą są omylni ludzie kierujący się niskimi pobudkami i niewiedzą o motywach czynu Chrystusowego. A czy dzisiaj w Polsce rozważamy nauki chasydów i dziejową wymowę Chrystusowej ofiary? Czy wiemy co czynimy?

Baal Szem Tow był jak gdyby odpowiednikiem Marcina Lutra w chrześcijaństwie, gdyż uważał pośrednictwo rabinów w kontaktach z Bogiem i zagłębianie się w tajniki i zawiłości Talmudu za zbędne. Za to spotkał się z krytyką ortodoksów żydowskich. Głosił zwalczanie zła nie złem, ale dobrem, które należy dostrzec jako aspekt boskości i sprowadzenia go następnie ku dobru. Każdy mógł liczyć na oczyszczenie i nagrodę, gdyż człowiek (a w zasadzie jego dusza) jest złączony z Bogiem miłością (hebr. dewekut – "przyłgnięcie", "zespolecie się"). Złączenie się z Bogiem było osią intelektualną chasydyzmu. BeSzT nauczał, że Boga należy chwalić nie poprzez umartwianie się i ascezę, ale raczej poprzez mądre i radosne korzystanie z życia i darów, jakie z sobą niesie. Pobożność w tym ujęciu była afirmacją życia.

Żyd zawodowo niesprawny był skazany na całkowite upośledzenie. Walcząc o dorównanie lub nawet przewyższenie otaczającej ich chrześcijańskiej większości, Żydzi wytworzyli między sobą silną więź solidarności, prowadzącą w niektórych dziedzinach do powstania mafii zmierzających do wzajemnego wspierania się i eliminacji chrześcijan .

Buddyzm naucza, że między człowiekiem a naturą jest stosunek wzajemnej zależności. Stosunek ten wyraża termin eshō funi. Shō oznacza shōhō, samoistną istotę żywą, e oznacza ehō, otoczenie podtrzymujące tę istotę przy życiu. Ponieważ życie ludzkie wpływa na swoje otoczenie i od niego zależy, oba te czynniki eshō są nierozdzielne: funi .

Grecki poeta Ajschylos w lapidarnych słowach stwierdził, że cierpienie jest jedyną drogą mądrości .

Świat Buddy można pokrótce objaśnić następująco; jest to mądrość, która określiła ostateczną naturę wszechświata i siły życiowej. Jest to byt zawierający nieograniczoną siłę życiową, która stanowi jedność z ze zindywidualizowanym życiem. Buddyzm przyjmuje, że życie istnieje przez całą przeszłość , teraźniejszość i przyszłość podobnie jak karma. Cierpienie nie kończy się ze śmiercią, lecz ucieleśnione w karmie istnieje nadal po śmierci. Karma nigdy się nie zmienia, jeżeli jednostka nie zmieni jej własnym wysiłkiem.

Cierpienie człowieka pozostawia ślad w świecie w postaci owoców tego cierpienia i nadaje specyficzny bieg sprawom np. swoje cierpienie przekazujemy potomstwu w dziele ich wychowania a one przekazują je światu co oznacza ciągłość jednostkowego cierpienia w świecie.

Toynbee: Postawa hinduska i wschodnioazjatycka (panteizm), w przeciwieństwie do judaistycznego monoteizmu, to panteizm. Zgodnie z poglądem panteistycznym boskość zawiera się we wszechświecie i przenika cały wszechświat. Według poglądu monoteistycznego, boskość jest poza wszechświatem i jest uznawana za zewnętrzną wobec niego; to znaczy boskości nadaje się charakter transcendentny(...)Ten historyczny fakt sugeruje, że teraz, gdy już stali się świadomi złych konsekwencji monoteistycznego braku szacunku do przyrody (człowiek panem i użytkownikiem wszystkiego), rysuje się jakaś

nadzieja na powrót do postawy panteistycznej. Zachłanności monoteistycznej cywilizacji nie hamował pogląd, że pozaludzka natura jest święta i że ma ona- jak sam człowiek- godność zasługującą na szacunek .

Mimansa, jak zresztą większość systemów bramińskich, nie przyjmuje istnienia postaci niezależnego, nadrzędnego stwórcy, według niej świat nie powstaje w wyniku aktu stwórczego, tylko jest procesem stałego stwarzania i rozkładu .

Afgańscy muzułmanie tak myślą o sobie i zachodniej cywilizacji:

Nie chcemy żyć tak jak wy, nie chcemy oglądać waszej telewizji, waszych filmów. Nie chcemy waszej wolności. Chcemy, żeby nasze społeczeństwo było rządzone przez szariat, prawo koraniczne, i żeby nasza gospodarka nie kierowała się prawem zysku. Kiedy ja pod koniec dnia sprzedam wystarczająco dużo na swoje potrzeby, to następnego klienta, który do mnie przychodzi, wysyłam do sąsiada, bo widziałem, że on nic nie sprzedał .

W mojej teorii świat sam się stwarza według odwiecznej mądrości zawartej w konstrukcji naszego świata. Istnieje wiele różnych światów.

. Co stanie się z kosmosem na końcu świata? Rz 8,18-23; 2 P 3,10-13; Ap 21.1-5

Koniec świata nie musi oznaczać całkowitego (kresu?) kosmosu, lecz zakończenie jego teraźniejszej formy istnienia i początek nowej, wiecznej. Św. Piotr pisze: „Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość” (2 P 3,13). http://www.teologia.pl/m_k/zag08-7.htm#1

Cel dialogu pomiędzy religiami nie polega po prostu na zniszczeniu „naukowego” materializmu i destrukcyjnego światopoglądu materialistycznego. To sama natura religii domaga się takiego dialogu. Judaizm, chrześcijaństwo i islam, a nawet hinduizm i inne religie światowe akceptują to samo źródło inspiracji, a włączając w to buddyzm – dążą do tego samego celu. Jako muzułmanin, uznaję wszystkich proroków i księgi zesłane różnym ludom w ciągu dziejów oraz traktuję wiarę w nie jako fundamentalną zasadę bycia muzułmaninem. Muzułmanin jest prawdziwym zwolennikiem Abrahama, Mojżesza, Dawida, Jezusa i wszystkich innych proroków. Niewiara choćby w jednego proroka lub księgę jest tożsama z odrzuceniem przez daną osobę islamu w ogóle. Stąd też uznajemy zasadniczą Jedność religii, która jest symfonią boskiego błogosławieństwa i łaski oraz oznacza uniwersalność wiary religijnej. Religia jako taka stanowi system obejmujący wszystkie rasy i wszystkie wyznania, jest drogą prowadzącą wszystkich do braterstwa. Bez względu na to, jak wyznawcy wcielają w życie swą wiarę, to z reguły uznają wartości takie jak miłość, szacunek, tolerancję, przebaczenie, miłosierdzie, prawa człowieka, pokój, braterstwo i wolność, głoszone przez religię. Większość z tych wartości znalazło swój wspaniały wyraz w posłannictwach Mojżesza, Jezusa i Muhammada a także w naukach Buddy i Zaratusztry, Lao-tsy, Konfucjusza i myślicieli hinduskich.

Tradycja proroka Muhammada (pokój z nim) niemal jednomyślnie wspomina, że Jezus powróci przed końcem świata na Ziemię. Nie wiemy, czy on rzeczywiście pojawi się fizycznie, lecz to, co z tych przekazów pojmujemy oznacza, że w pobliżu końca czasów wartości takie jak miłość, pokój, braterstwo, przebaczenie, altruizm, miłosierdzie i oczyszczenie duchowe

będą mieć pierwszeństwo, tak jak miały podczas posługi Jezusa. Ponadto, ponieważ Jezus został posłany do Żydów, i ponieważ wszyscy prorocy hebrajscy głosili te wartości, konieczną rzeczą stanie się ustanowienie dialogu z Żydami, jak również nawiązanie ściślejszych relacji i współpracy pomiędzy islamem, chrześcijaństwem i judaizmem.

Napisał Fetullah Gulen w Potrzebie dialogu międzyreligijnego

<http://pl.fgulen.com/content/view/6/13/>

W innym dziele traktującym o islamie znajdujemy kwintesencję nauk Jezusa: "Ewangelia Św. Jana (8,31-32) mówi o prawdzie, która nas wyzwoli, lecz jedynie wtedy, gdy przyjmie się warunki Chrystusa." Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy mu uwierzyli: "Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli". W Ewangelii Św. Mateusza czytamy: "Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje"(Mt 16, 24)

.Seyyed Hossein Nasr, Istota islamu. Trwałe wartości dla ludzkości., Przeł. Katarzyna Pachniak, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2010, str.244.

Powyższe cytaty wskazują, że aby być uczniem Chrystusa należy stosować jego nauki (wybaczać, nawet nieprzyjaciółom i dzielić się chlebem) oraz nieść swój krzyż tzn. dobrowolnie przyjmować cierpienie. Jak daleko odeszło nauczanie Kościoła od tych prostych prawd? Jeżeli chcemy pokoju na świecie musimy wcielić te nauki w nasze życie.

Technologia przetrwania

Współcześnie, w erze globalizacji, kiedy padają kolejne bariery dzielące narody, aby się porozumieć i współistnieć musimy wypracować pewien światowy standard norm etycznych. Barierą rozwojową, zagrożeniem dla ludzkiej zbiorowości stał się brak skutecznego globalnego systemu regulacji zachowań jednostek i społeczeństw. Do tej pory, ludzie wykształceni ze zwierząt, kierowali się instynktem, wzorcami zachowań wynikającymi z przystosowania do życia na łonie natury. Przed wiekami, w różnych cywilizacjach, pojawiły się załączki etyki, nowego sposobu przystosowania człowieka do powiększającego się środowiska społecznego. Etyka, kanon zachowań jednostki w społeczeństwie, jest reakcją żyjących populacji organizmów na zagrożenie płynące ze środowiska przyrodniczego i społecznego. Zagrożenie płynące ze środowiska musi być usunięte i to wyzwala mechanizmy dostosowawcze w zagrożonym społeczeństwie. Jednym z tych mechanizmów jest gromadzenie wiedzy o środowisku i współpraca w jej wykorzystaniu w celu opracowania technologii przetrwania.

Co to jest technologia przetrwania?

Technologia to sposób realizacji założonego celu uwarunkowany stanem wiedzy i sprawności społecznej. Naszym celem jest przetrwanie nadciągającego kryzysu klimatycznego, dlatego musimy zdobywać wiedzę i sprawność społeczną. Co to znaczy zdobywać wiedzę - rozumiemy, ale co to znaczy być sprawnym społecznie? Społeczeństwo sprawne społecznie musi zgodnie współdziałać, aby nie marnotrawić swoich sił (energii) i skutecznie realizować cel przetrwania. To społeczeństwo o wysokiej zdolności do współdziałania, społeczeństwo

etyczne. Zatem sprawność społeczna polega na więziach społecznych. Polega na etyce, która oszczędza energię społeczną w realizacji celu przetrwania. Etyka społeczeństwa jest funkcją jego wiedzy. Społeczeństwo statyczne, nie przeciwdziałające kryzysom, jest narażone na rewolucje. Każda rewolucja wygląda tak samo - bunt obywateli przeciwko pogarszającym się warunkom życia. Trzeba znaleźć winnego sytuacji kryzysowej - ofiarę agresji- zawsze były to najlepiej wykształcone elity społeczne.

Każdorazowo zagłada elit powodowała wieki ciemne w życiu społeczności. Wypływa z tego wniosek - to współczesne elity powinny tworzyć mechanizmy kształcenia i bogacenia się biednych mas, aby zapobiec przewidywanym kryzysom.

Naszą Nowoczesną Technologię Przetrwania (NTP) określi wykorzystanie całego dorobku naszej cywilizacji i będzie ona wyglądała następująco:

1. mechanizmy zapewniające każdemu możliwość zdobywania wiedzy i bogactwa,
2. zorganizowanie pokojowej migracji narodów z przeludnionych krain,
3. opracowanie jednolitego systemu etycznego.

Widzimy, że musimy rozwijać wiedzę o mechanizmach społecznych i masowych środkach transportu, aby opracować politykę realizacji pierwszych dwóch postulatów. Jednakże bez jednolitej etyki, zapewniającej zgodne współdziałanie globalnej społeczności, nic nie zdziałamy. Musi powstać dla całej światowej społeczności jednolity system etyczny, oparty na uniwersalnej zasadzie oszczędzania wszelkich energii, który umożliwi ścisłą międzynarodową współpracę.

Globalne zmiany klimatu zawsze powodowały konflikty społeczne i masowe migracje. Zapobiec im może jedynie konsekwentna realizacja NTP- nowoczesnej technologii przetrwania, wyrażonej równaniem:

WIEDZA+ETYKA=ENERGIA=ŻYCIE

Zastosowanie wiedzy i etyki da skuteczność (energię) naszym globalnym działaniom. Granicą wiedzy jest mądrość, a granicą etyki - miłość. Niech mądra miłość między ludźmi zapewni nam najwyższą skuteczność w przezwyciężeniu nadciągającego kryzysu klimatycznego. Zapewni to spokojne życie przyszłym pokoleniom.

Obecnie trwa ocieplenie, co powoduje narastanie agresji w Azji i Afryce, agresji z powodu spadku produkcji rolnej i pogarszających się warunków życiowych. Rośnie migracja z tych kontynentów do USA i Europy. Jednocześnie w krajach G-8 występuje zjawisko nadprodukcji rolnej przy spadku wielkości populacji. Wszystko to razem powoduje kryzys finansowo-gospodarczy. Logika dziejów pozwala oczekiwać pojawienia się wybitnej postaci, twórcy nowego ładu i powszechnego systemu etycznego, jednoczącego ludzkość na drodze wyjścia z kryzysu. Przywódca ten będzie musiał zastosować przesłanie Jezusa Chrystusa, który powiedział przecież: "Dzielcie się chlebem na moją pamiątkę" (Łk 22,19), bo na tym polega miłość bliźniego. Jeżeli ocieplenie będzie nadal trwało, pogorszy sytuację w krajach przyrównikowych. Wzmoże się fala migracji do krajów zasobnych w żywność. Jeżeli nadejdzie ochłodzenie, przyniesie klęskę dla cywilizacji białego człowieka, migracje z G-8 (lub

rewolucje?) i gwałtowny wzrost zaludnienia w krajach przyrównikowych. Takiego biegu wypadków świat nie przetrzyma i sytuacja zacznie się destabilizować. Nie możemy do tego dopuścić.

Potrzeba etyki

Religia bierze początek z wiary człowieka w istnienie świata nadprzyrodzonego oraz z jego oraz jego przekonania o możliwości utrzymywania z nim kontaktów użytecznych dla ludzi, polega zaś na zorganizowaniu tychże kontaktów tudzież ich wyzyskania dla celów ludzkich. Definicja wykazuje trzy człony: 1) TEORETYCZNE PRZEKONANIE CZŁOWIEKA O ISTNIENIU ŚWIATA NADPRZYRODZONEGO, 2) teoretyczne przekonanie człowieka o możliwości korzystnej dla niego relacji między światem nadprzyrodzonym i przyrodzonym, 3) Faktyczne nawiązanie przez człowieka stosunku ze światem nadprzyrodzonym znajdujące wyraz w organizowaniu kultu i odpowiednich reakcjach intelektualnych i emocjonalnych(kult bohaterów, twórców, wodzów Henryk Łowmiański, Religia Słowian i jej upadek, PWN, Warszawa 1986 str.12).

Zasadniczy kompleks wierzeń stanowiła u Słowian polidoksja (wierzenia ludów przedpiśmiennych złożone z czterech podstawowych form: magia, wiara w dusze zmarłych, kult przyrody oraz forma wtórna-demonologia), którą poznajemy dość dokładnie na podstawie średniowiecznych źródeł, zwłaszcza ruskich, a także czeskich i polskich ilustrujących walkę, jaką z nią toczyło chrześcijaństwo, które pod pewnymi względami wbrew swym założeniom podsycalo tradycje pogańskie, mianowicie kult zmarłych, głosząc własną koncepcję eschatologiczną, a także wiarę w demony, które ono degradowało do roli „mocy nieczystych”, nie przecząc ich istnieniu. (...) Szczytowy element polidoksji, prototeizm(kult nieba materialnego przemieniający się w kult bóstwa), został odziedziczony po epoce indoeuropejskiej przez Słowian, którzy nadali niebu jako przedmiotowi kultu nazwę Swaroga, przejętą zapewne od ludności staroeuropejskiej (Neurów i Wenetów), na jaką się oni nawarstwili po przybyciu ze wschodu (Łowmiański str.398-399).

Potrzeba etyki, zasad społecznego współdziałania, wyłaniająca się w różnych cywilizacjach, musiała być zaspokajana, dlatego charakterystyczne jest pojawianie się w okresach społecznego chaosu powodowanego przez globalne zmiany klimatu, wybitnych jednostek rozumiejących konieczność kontynuacji i ewolucji dobrych dla społeczeństwa wzorców ludzkiego postępowania. Wszyscy wielcy twórcy systemów etycznych np. staroegipski twórca postaci bogini Maat- symbolu harmonii i sprawiedliwości we wszechświecie, twórcy braminizmu i hinduizmu, Zaratusztra (1400-1200 p.n.e.), Mojżesz (1300-1200 r. p.n.e.), Budda (560 lat p.n.e.), Lao-tsy i Konfucjusz (ok.550 p.n.e), Sokrates, Hillel i jego uczeń Jezus Chrystus, Mahomet (571-632 n.e.) , Mahatma Ghandi (1868-1948), Nelson Mandela pojawiali się w okresach rozchwiania ludzkich postaw wywołanych kryzysem gospodarczym spowodowanym przez zmiany klimatu . Ich naukę można sprowadzić do wspólnego mianownika – przez swoje postępowanie oszczędzaj energię społeczną, nie trać jej w

konfliktach, generalnie dobrze wykorzystuj i oszczędzaj energię własną i tą będącą w dyspozycji społeczeństwa!

Owocem moich przemyśleń jest teoria, że uniwersalna etyka ma wymiar fizyczny. Miarą etyki jest zdolność jednostek i społeczeństw do oszczędzania wszelkich form energii w tym energii społecznej. Skuteczny system etyczny czyni społeczeństwo sprawniejszym i bardziej dynamicznym. Etycznym jest ten człowiek, który żyje kosztem zużycia jak najmniejszej ilości energii. Etyka to sztuka oszczędzania energii.

Środowisko społeczne powstawało jako forma obrony przed niesprzyjającym środowiskiem przyrodniczym. Pojawienie się systemów etycznych regulujących zachowania jednostek w środowisku społecznym jest więc mechanizmem dostosowawczym do środowiska otaczającego. Brak skutecznego systemu etycznego jest zatem oznaką braku przystosowania do środowiska. Inaczej mówiąc, normy etyczne potrzebne człowiekowi, są wynikiem reakcji na środowisko przyrodnicze. Świat w którym żyjemy nieustannie nas ulepsza, czyni bardziej etycznymi. Lepsi ludzie tworzą coraz doskonalszy świat. Nasz świat się rozwija. Zatem prawdopodobnie celem świata jest rozwój. Etyka jest efektem ewolucji zbiorowej świadomości ludzi reagujących na zagrożenia płynące ze środowiska otaczającego. Prawdopodobnie etyka, jako nasze ograniczenie wobec środowiska społecznego, zastąpi coraz mniej potrzebne pierwotne instynkty, które we wcześniejszych etapach ewolucji wyznaczały nasze reakcje wobec natury. Globalny rozwój jednolitego systemu etycznego usunie bariery rozwojowe stojące przed ludzkością i wpłynie na rozwój cywilizacji. Rozwijający się Internet usuwający bariery w dostępie do wiedzy jest nową formą świadomości zbiorowej ludzkości. Jest to nowe środowisko w którym uczymy się żyć. Prawdopodobnie w tym nowym środowisku internetowym, które zbliża ludzi, powstanie

nowa, ujednolicona etyka. Ujednolicona etyka umożliwi pokojową współpracę światowej społeczności i wykorzystanie, dzięki Internetowi, całej wiedzy zgromadzonej przez ludzkość. Umiejętnie wykorzystana wiedza odkryje nowe źródła energii co otworzy przed ludźmi niebywałe perspektywy. Prawdopodobnie umożliwi to rozwój naszej świadomości aż po granice świata. Granice tego świata zostaną wyznaczone przez zasoby dostępnej energii. Aż uda nam się pozapalać gwiazdy i stworzyć nowy świat.

Oto co mówi o potrzebie nowej religii buddysta Daisaku Ikeda:

Jestem przekonany, że tylko nowa religia będzie w stanie objąć funkcję przywódczą w cywilizacji, która połączy naukę i filozofię na wyższej płaszczyźnie. Jednakże religia, jakiej potrzebujemy, będzie musiała inspirować ducha naukowego i filozoficznego ludzkości oraz będzie musiała podołać potrzebom nowej epoki. Musi być to religia, która zdoła wykroczyć poza różnice między Wschodem a Zachodem i –wiążąc całą ludzkość w jeden organizm- wybawić Zachód od jego obecnego kryzysu, a Wschód od jego obecnych trudności. Odkrycie tego rodzaju religii jest najważniejszym zadaniem, jakie stoi obecnie przed ludzkością.

„Ziemia jest naszym jedynym domem. Według dzisiejszego stanu wiedzy naukowej może to być jedyna planeta, na której powstało życie. Widokiem, który wywarł na mnie chyba

największe w życiu wrażenie, było pierwsze zdjęcie Ziemi widzianej z kosmosu. Obraz unoszącego się w nieograniczonej przestrzeni błękitnego globu, jaśniejącego niczym księżyc w pełni na tle czystego nocnego nieba, uzmysłowił mi z wielką mocą, że w istocie jesteśmy jedną rodziną zamieszkującą mały dom. Wyraźnie poczułem, jak śmieszne są te wszystkie różnice poglądów i spory w naszej ludzkiej rodzinie. Dostrzegłem bezsens uporczywego obstawania przy tym, co nas dzieli. Z tej kosmicznej perspektywy widać kruchość i wrażliwość naszej planety krążącej po ograniczonej orbicie, wciśniętej między Wenus i Marsa w nieskończonym ogromie przestrzeni. Jeśli nie dbamy o nasz dom, cóż innego ma sens?